

Francesco Bianchini, *L'Elogio di sé in Cristo. L'utilizzo della περιαντολογία nel contesto di Filippesi 3, 1-4, 1*, AnBib 164, Roma: Editrice PIB 2006, ss. 322 (z indeksami).

Publikacja F. Bianchiniego jest kolejną rozprawą doktorską, zamieszczoną w AnBib, której promotorem był J.-N. Aletti. W ostatnim czasie prawie każdego

roku ukazuje się w tej serii praca doktorska napisana pod kierunkiem tegoż profesora. Świadczy to o umiejętności zainspirowania młodych badaczy problematyką Pawłową i o umiejętnym ich pokierowaniu.

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, wykazu skrótów, bibliografii oraz z dwóch indeksów (autorów i cytatów). Cel poszukiwań odzwierciedla jasno podtytuł. Chodzi o zastosowanie przy analizie fragmentu Flp znanej w starożytności formy literackiej, zwanej περιαιτολογία, co można przetłumaczyć jako pochwała samego siebie. Główny tytuł studium odśłania natomiast końcowy wynik badań. W rozdziale I Autor poddaje analizie jeden wiersz ze studiowanego fragmentu, tj. 3, 17, który uznaje za klucz do zrozumienia całego tekstu. W rozdziale II dzieląc na bazie formy literackiej Flp 3, 1–4, 1 Bianchini studiuje dwie jednostki (3, 4b-14. 15-16), w których dochodzi do głosu osoba apostoła Pawła jako model do naśladowania przez Filipian. W kolejnym rozdziale zajmuje się w. 2-4a. 17-21, w których jest mowa o przeciwnikach Filipian i Apostoła. W ostatnim rozdziale umieszcza studiowany fragment, tj. 3, 1–4, 1, w kontekście całego Listu. Wcześniej jednak zajmuje się dwoma nie studiowanymi jeszcze wierszami, tj. 3, 1 i 4, 1, które tworzą „oprawę” tekstu.

Ocenę monografii Bianchiniego należy zacząć od zastosowanej metody. W starożytności odwoływano się w ramach retoryki do formy literackiej, zwanej περιαιτολογία. Była ona pochwałą piszącego lub mówiącego, który – choć czynił to niechętnie – uznawał w danej chwili za konieczne ukazanie siebie jako wzorca do naśladowania. Wychodząc od 3, 17 Autor dochodzi do wniosku, że ten gatunek literacki stanowi klucz do zrozumienia całego fragmentu. Paweł stawia siebie za wzór do naśladowania. Nie ma to być kopiowanie jego życia, lecz zaczerpnięcie od niego modelu tegoż życia, czyli przedkładanie Chrystusa ponad wszystko. Aby uzmysłowić tę prawdę adresatom Apostoł ucieka się do pochwały samego siebie w opisie tego, co stanowiło dla niego wcześniej wartość (i mogłoby jeszcze nią być), a czego się wyrzekł. Jeżeli ma rację Bianchini, że 3, 17 stanowi klucz do odczytania całego fragmentu, znaczy to, że przesłanie 3, 1–4, 1 jest etyczne. W pierwszej kolejności forma περιαιτολογία wskazuje na pochwałę, czyli na rodzaj mowy zwany w starożytności epidyktycznym (łac. demonstratywny), w której chwalono lub ganiono. Autor słusznie stwierdza, że zastosowana forma nie stanowi ostatecznego celu Pawłowej wypowiedzi, gdyż tym jest pokazanie adresatom tego, co mają czynić. Ostateczny cel jest protreptyczny (łac. deliberatywny), czyli etyczny (pareneza). Zastosowana przez Pawła περιαιτολογία służy wyższemu celowi.

Przychylamy się do wniosku Bianchiniego – tym bardziej, że sam zastrzega się, iż jest to – obok innych – jedna z możliwych interpretacji fragmentu Flp. Uwaga krytyczna dotyczy niekonsekwencji w stosowanej terminologii. Dzięki rzymskiej edukacji, która przejęła retorykę grecką, mamy dwie palety nazewnictwa. Nie ma nic złego w posługiwaniu się raz nazewnictwem greckim, raz łacińskim, ale razi nieco używanie w jednym fragmencie terminologii w części greckiej, a w części łacińskiej, czyli zestawianie np. terminu „epidyktyczny” z „deliberatywny” (np. s. 45 czy 253). Druga uwaga stanowi wątpliwość, czy Autor nie wykluczył zbyt pośpiesznie w studiowanym fragmencie innego gatunku retorycznego, jakim jest diatryba. Wyrażna obecność wtekście przeciwników Apostoła i Filipian każe się zastanowić, czy nie

mamy przypadkiem do czynienia z jednoczesnym użyciem obydwu form. Zgadza się jednak, że *περιαυτολογία* odgrywa istotną rolę.

W rozdziałach II i III mamy do czynienia z drobiazgową analizą retoryczno-literacką, w ramach czego Autor omawia najważniejsze kwestie teologiczne, jak np. temat usprawiedliwienia. W pierwszym z dwóch wspomnianych rozdziałów Bianchini dochodzi do wniosku, że w zastosowanej przez Pawła formie retorycznej *περιαυτολογία* chodzi o pochwałę wygłoszoną przez Apostoła na swój temat, która jednak opiera się na nowej tożsamości, jaką uzyskał w Chrystusie. Różnica względem starożytności polega na tym, że Apostoł używa tej formy, aby uwagę z siebie przerzucić na Chrystusa. W ten sposób tworzy nową formę wypowiedzi. Nasuwa się pytanie, czy nie można było dojść do powyższego wniosku krótszą i jednocześnie równie pewną drogą. Wydaje się, że część informacji nie jest do tego konieczna.

W rozdziale III Autor studiuje pochwałę Pawła w relacji do postawy jego przeciwników, jak również Filipian. Omawiane tu teksty stanowią drugi biegun zastosowanej przez Autora formy retorycznej *περιαυτολογία*. Zadaniem mów demonstratywnych czy epidyktycznych jest nie tylko chwalenie tego, co dobre, lecz również ganień tego, co złe. W tę optykę wpisują się oponenti Pawła i Filipian, o których jest mowa w 3, 2-4a i 17-21. Autor zwraca uwagę na to, że nie zostają oni jasno określani, ani też Apostoł nie zwraca się do nich bezpośrednio. Nawiązanie do nich jest zatem częścią *parenezy* skierowanej do adresatów. To bardzo ważny wniosek (podporządkowanie *inwektywy* pochwały), potwierdzający wcześniej stwierdzoną rolę pochwały Apostoła w relacji do adresatów. Skoro Apostoł nie interesuje się bliżej swymi oponentami (funkcja retoryczna), stąd słusznie prowadzenie szerokich badań kulturowo-historycznych na temat tego, kim oni byli, rozmija się z celem.

W ostatnim rozdziale Bianchini opowiada się za integralnością Flp i na tej podstawie wykazuje podobieństwa lingwistyczne i tematyczne studiowanego fragmentu z resztą Listu. Szczególną uwagę przywiązuje do wczesnochrześcijańskiego hymnu (2, 6-11), który dostarcza Pawłowi modelu jak żyć, co staje się z kolei modelem życia dla jego adresatów. Ostatecznie Autor postrzega własną pochwałę Apostoła w relacji do pochwał w starożytności jako odwrócenie logiki ówczesnej retoryki i skierowanie całej uwagi na chrześcijańską logikę krzyża. Jeżeli ten wniosek jest poprawny, a do pewnego stopnia oczywisty, to trudniej jest natomiast zgodzić się z propozycją, aby cały List interpretować w świetle 3, 1-4, 1. Jest to znane zjawisko, że to, co bardziej pogłębione, jawi się zawsze jako ważniejsze.

W podsumowaniu wyników badań doceniamy zwrócenie uwagi na tło grecko-hellenistyczne omawianego fragmentu Flp. W większości przypadków autorzy skupiają się na kontekście judaistycznym. Odwołanie się do modelu retorycznego pozwoliło naświetlić główną myśl i cel tekstu, który dotychczas nie doczekał się opracowania w formie monografii. Jeżeli mamy wskazać jakieś słabe strony pracy – oprócz już podanych – to przede wszystkim ciągle przypominanie czytelnikowi tego, co już zostało wykazane, czy też tego, o czym będzie mowa. W pierwszym przypadku dowiadujemy się o tym na końcu jednego rozdziału i zaraz na początku kolejnego, jak gdyby Autor zakładał, że czytający jego pracę zrobi sobie dłuższą przerwę. To samo dotyczy kilkakrotnego przypominania tego, co będzie przedmiotem dalszych badań (wstęp do rozdziału, do punktu, do podpunktu). Godne polecenia jest tu naśla-

dowanie stylu monografii publikowanych w SNTSMS (Cambridge). Ten mankament można jednak zrzucić na karb kultury śródziemnomorskiej Autora. Jako całość oceniamy recenzowaną pracę jako ciekawy wkład w przybliżenie logiki wypowiedzi Pawła w Flp 3.

*Waldemar Rakocy CM
Instytut Nauk Biblijnych KUL*